Magiczny Kraków

OTWARCI NA ŚWIAT: Arthur Julie

2025-05-27

Jak rodowity Francuz postrzega nasze miasto? Czy klimaty nad Wisłą są równie sympatyczne, jak te nad Loarą? W kolejnym wywiadzie rozmawiamy z Arthurem, który spełnia się w Krakowie jako wolontariusz, udzielając porad prawnych w Centrum Wielokulturowym.

KRAKÓW OTWARTY NA ŚWIAT: Skąd dokładnie pochodzisz?

ARTHUR JULIE: Urodziłem się w Angers w zachodniej Francji. To miejscowość pomiędzy Nantes i Tours. Moja mama pochodziła ze wschodniej Francji, z małego miasteczka Delle przy granicy ze Szwajcarią. Z kolei ojciec był z południowego zachodu, z miasteczka Agen słynącego ze swoich… śliwek (*Pruneau d'Agen*). Angers, w którym się urodziłem to miasto średniej wielkości leżące przy ujściu rzeki Maine do Loary. Jednym z jego ciekawszych zabytków jest usytuowany nad brzegiem Loary średniowieczny zamek, którego właścicielem był w przeszłości m.in. król Rene. Za księcia Ludwika zamek ten wzbogacił się o słynny arras autorstwa Hennequina de Brugesa - złożony z siedmiu części o łącznej długości 144 m i szerokości 5,5 m przedstawia on motywy z Apokalipsy Świętego Jana. W Angers urodził się także znany francuski poeta Joachim du Bellay. Dziś z kolei to miasto z dużym odsetkiem młodzieży. W Angers spędziłem dzieciństwo i dorastałem, ale potem – w związku z nauką, a później pracą – wyjechałem. Najpierw do Nantes i Rennes. Potem do Paryża, gdzie studiowałem i pracowałem łącznie 8 lat.

KONŚ: Z Paryża do Krakowa kawał drogi! Jak trafiłeś do naszego miasta?

AJ: Cóż, miałem taką możliwość i z niej skorzystałem! Moją ostatnią pracą we Francji było zarządzanie ośrodkiem dla uchodźców z Ukrainy w Angers. To była praca wymagająca, ale ciekawa i czułem, że mogę jeszcze wiele się nauczyć pracując jako wolontariusz przy międzynarodowych organizacjach. Chciałem także poznać świat – odwiedzić inne kraje. Zdecydowałem się więc aplikować na stypendium Erasmus+ w ramach programu „Kształcenie i szkolenia zawodowe" dla dorosłych (*Vocational education and training*). Zaproponowano mi wyjazd do Polski, której wcześniej nie znałem, na co się zgodziłem. Z kolei do Krakowa trafiłem w związku z moim wcześniejszym doświadczeniem zawodowym i dużym zaangażowaniem waszego miasta w pomoc uchodźcom z Ukrainy.

KONŚ: Czym zajmujesz się w Krakowie?

AJ: Dzielę swój czas na pracę dla trzech podmiotów: Fundacji „ZUSTRICZ", Centrum Wielokulturowego w Krakowie oraz zespołu Erasmus Kraków. W każdym z miejsc mam inne obowiązki. Zadaniem Erasmus Kraków jest wspieranie przebywających w waszym mieście zagranicznych studentów. Jako prawnik z wykształcenia, w ramach współpracy z Fundacją „ZUSTRICZ" odpowiadam za porady prawne. W każdy wtorek wspieram także – jako wolontariusz – konsultacje prawnicze dla obcokrajowców w Centrum Wielokulturowym.

KONŚ: Czy wielu Francuzów mieszkających w Krakowie korzysta z porad Centrum Wielokulturowego?

AJ: Doradzam nie tylko swoim rodakom, ale ogólnie obcokrajowcom. Z kolei jeśli chodzi o codzienne aktywności – przebywam raczej w międzynarodowym środowisku albo staram się lepiej poznać Polaków. Nie mam więc bliższych kontaktów z przedstawicielami francuskiej mniejszości i nie wiem, jak liczna jest w Krakowie.

KONŚ: Co, w takim razie, sądzisz o Krakowie i Krakowianach? Czy dobrze się dogadujesz z mieszkańcami naszego miasta?

AJ: Bardzo dobrze mi się pracuje z zespołem Fundacji „ZUSTRICZ". To bardzo sympatyczni i życzliwi ludzie. Co do Polaków – nie mogę powiedzieć, abym miał jakieś problemy z dogadaniem się z nimi. Polskiego niestety nie znam (uczę się ukraińskiego), ale większość osób bardzo dobrze mówi tu po angielsku, co ułatwia komunikację. Ważne jest także to, że ludzie są tutaj otwarci.

Co do Krakowa – oczywiście uwielbiam to miasto! Jest przepiękne ze swoją historyczną architekturą i przytulnymi kawiarenkami. Macie także niesamowite muzea – szczególne wrażenie zrobił na mnie MOCAK. Bardzo cenię krakowską komunikację publiczną, bo podróżowanie po waszym mieście jest proste i wygodne. To niesamowite jak Kraków potrafi być jednocześnie nowoczesny i tradycyjny – jako ostoja waszego polskiego dziedzictwa.

KONŚ: Czy odczuwasz różnice kulturowe pomiędzy Francją i Polską?

AJ: Nie. Wydaje mi się, że Francuzi i Polacy są bardzo podobni. Uznajemy podobne wartości, które są osadzone w europejskiej kulturze. Chociaż może to właśnie specyfika waszego miasta. Kraków jest przecież bardzo europejski i otwarty… Od Francji różni się może pogodą i strefą czasową. Tak, ciężko było się przyzwyczaić do zimowego zachodu słońca o godz. 16.00!

KONŚ: Krakowskie Centrum Wielokulturowe słynie z inicjatyw promujących tradycje i kulturę różnych narodowości. Wiem, że wielu wolontariuszy Centrum organizowało tutaj wydarzenia poświęcone swoim krajom. Czy myślałeś o czymś takim?

AJ: Nie organizowałem jeszcze większych wydarzeń, ale chętnie się dzielę swoimi umiejętnościami. Prowadzę np. francuskojęzyczne konwersatorium, a raczej rodzaj nieformalnego klubu, gdzie każdy chętny może przyjść i poćwiczyć mówienie po francusku. Spotykamy się na Zabłociu w siedzibie Fundacji „ZUSTRICZ" w poniedziałki o godz. 17.00. Oczywiście gorąco wszystkich zapraszam! W związku z moim wykształceniem i doświadczeniem zawodowym zorganizowałem także dla krakowskich NGO spotkanie poświęcone francuskiemu prawu migracyjnemu i zasadom przyjmowania uchodźców. Bardzo cenię pozytywną energię waszego Centrum Wielokulturowego i myślę, że odbędzie się tutaj jeszcze wiele wartościowych spotkań. Także tych poświęconych Francji.

KONŚ: Krakowianie także są dumni z tej instytucji. Można chyba zaryzykować stwierdzenie, że wojna w Ukrainie i związany z nią kryzys uchodźczy zmotywowały nas do zinstytucjonalizowania form wspierania obcokrajowców, które już wcześniej były założone w polityce Otwartego Krakowa. Otworzyliśmy Centrum Wielokulturowe, z którym chętnie się identyfikują i Krakowianie i ekspaci, a to duży sukces.

AJ: Tak, wspieranie wielokulturowości i inkluzywne inicjatywy są w Krakowie bardzo widoczne. To

między innymi dlatego wybrałem wasze miasto, aby móc działać tu jako wolontariusz. Wiedziałem, że Kraków wyjątkowo mocno zaangażował się w pomoc uchodźcom z Ukrainy, ale także, że dołączył do programu Miasta Wielokulturowe, który zakłada kreowanie lokalnej polityki w oparciu o różnorodność i integrację przedstawicieli różnych narodowości. To wspaniale, że tworzycie w Krakowie takie przestrzenie, jak wspomniane Centrum i że miastu zależy na przybyszach z różnych stron świata.

KONŚ: Skoro już mowa o różnych zakątkach świata - porozmawiamy jeszcze o kraju, z którego pochodzisz. Paryż należy do najbardziej popularnych destynacji turystycznych świata. A jakie są twoje ulubione miejsca we Francji, czy też twój przepis na „Francję dla początkujących”?

AJ: Nie chciałbym, aby zabrzmiało to jak reklama regionu, z którego pochodzę, ale uważam, że jest on naprawdę piękny i warty odwiedzenia. Na brzegach Loary znajdują się liczne zamki, które możemy zobaczyć np. podczas przejażdżki rowem wzdłuż trasy „*La Loire à Vélo*”. Odwiedzanie położonych przy rzece kolejnych małych miasteczek, to świetne połączenie zwiedzania i aktywności fizycznej, które sprawdzi się szczególnie latem.

Jednym z moich ulubionych francuskich miast jest Strasburg, gdzie polecam zwiedzić majestatyczną katedrę (Katedra Najświętszej Marii Panny), ale także bardzo kameralną i klimatyczną dzielnicę *Petite France* („Mała Francja”). Piękne jest również miasto Nantes, gdzie w dawnych halach stoczni stworzono ciekawy projekt artystyczno-turystyczny „Maszyny wyspy Nantes” („*Les Machines de l'île*”). To wyjątkowe miejsce wystawowe, które prezentuje – przy pomocy ogromnych instalacji, szkiców czy planów – historię maszyn. Zobaczycie tam np. maszyny w kształcie ogromnych zwierząt, drzew czy karuzeli. To miejsce z pewnością spodoba się dzieciom.

Wiem, że Polacy kochają górskie wędrówki. Poszukujących bliższego kontaktu z naturą zapraszam we francuskie Pireneje. Miejscem, które absolutnie uwielbiam jest tam *Cirque de Gavarnie* - polodowcowy obszar otoczony szczytami o wysokości ponad 3 tys. m n.p.m. To miejsce – wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO – jest jedną z największych atrakcji Pirenejów. Znajduje się tam np. największy we Francji wodospad. Wyprawę warto zacząć w miasteczku Luz Saint Sauveur, skąd prowadzą malownicze górskie szlaki o różnym poziomie trudności. Jeżeli lubicie dłuższe wycieczki i nie boicie się wspinaczki, możecie przekroczyć w Pirenejach granicę i wędrować dalej po hiszpańskiej stronie gór. Byłem na takich wyprawach i bardzo polecam! Zwłaszcza, że wasz kraj – Polska – słynie z himalaistów i widzę, że także w Krakowie wspinaczka jest bardzo popularna.

Dla miłośników pięknych krajobrazów, którzy nie chcą się wybierać w wysokie góry, idealna będzie wyprawa do Prowansji, w okolice Marsylii. Poza nadmorskim miastem, które oferuje liczne atrakcje, dolina tutejszej rzeki Huveaune i wzgórza Calanques to bardzo różnorodne, skalne formacje i ciekawe trasy dla pieszych i wspinaczy.

Innym uroczym miastem jest Saint-Malo w Bretanii, nad kanałem La Manche. To przyczółek żeglarzy, z portem, ale także piękną starówką i malowniczymi krajobrazami wokół miasta.

No i wreszcie Paryż! Miasto, którego z pewnością nie chcielibyście pominąć podczas wycieczki do Francji. Informację o zabytkach i ciekawych paryskich miejscówkach znajdziecie w – bardzo licznych – przewodnikach po naszej stolicy. Z kolei ja osobiście uważam, że najciekawszym doświadczeniem jest

„zgubić się” w Paryżu. Polecam!

KONŚ: Dziedzictwo i bogactwa Francji są tak różnorodne, a zarazem popularne, że trudno wybrać konkretny temat do rozmowy. Mamy wszak wybitną francuską kulturę, z jej literaturą, filozofią czy sztukami plastycznymi. Mamy słynącą z różnorodności stylów francuską architekturę. Znakomitą francuską kuchnię i gastronomię – w tym sztukę winiarską - będące prawie synonimem *Fine Dining.* Mamy wreszcie cały przemysł „beauty”, poczynając od topowych marek kosmetycznych i perfumerii, a kończąc na francuskiej modzie spod znaku *haute couture*… A do tego wszystkiego - państwowe i lokalne tradycje! Które z nich uważasz za najważniejsze?

AJ: Tradycją szczególnie ważną dla wszystkich Francuzów są obchody Dnia Bastylii 14 lipca. To święto narodowe – obchodzone bardzo hucznie we wszystkich miastach i regionach naszego kraju – upamiętnia dwa kluczowe dla naszej historii wydarzenia: zdobycie przez francuski lud więzienia politycznego Bastylia (1789), które stało się symbolem obalenia monarchii i początku Rewolucji Francuskiej; oraz Święto Federacji z 1790 r. Wiem, że dzięki działaniom Konsulatu Generalnego Francji, to święto obchodzicie także w Krakowie. To bardzo miłe. Dla Francuzów to ważne wydarzenie, związane z wartościami, na których zbudowaliśmy naszą narodową tożsamość. Ale to także okazja do spontanicznej radości i dobrej zabawy – w całym kraju są organizowane pokazy sztucznych ogni i inne atrakcje.

Inną piękną francuską tradycją, jest zapoczątkowane przez Ministerstwo Kultury w 1982 r. Święto Muzyki, czyli *Fête de la Musique,* obchodzone 21 czerwca. W całym kraju odbywają się wtedy koncerty i festiwale, ale także wszyscy Francuzi – każdy po swojemu – przeżywają w tym czasie związek z muzyką. Przez całą noc ludzie np. grają czy śpiewają na ulicach, w lokalnych barach i klubach. Atmosfera jest naprawdę wyjątkowa i jest to szczególnie dobry czas aby odwiedzić Francję.

Francuzi lubią także czytać i są bardzo dumni ze swojej literatury. Dlatego związane z literaturą wydarzenia – np. festiwale czy przyznawanie nagród literackich – także są u nas chętnie celebrowane. Wszyscy np. „żyją” przyznaniem francuskiej Nagrody Goncourtów (*Prix Goncourt*) – najpierw czekamy na nominacje, potem na listy finałowe, potem na wyniki (w listopadzie), a na koniec dyskutujemy nad decyzją jury. Każdy Francuz staje się w tym czasie „krytykiem literackim”, a nagrodzona książka ma pewną pozycję na liście bestsellerów. Literatura jest dla nas ogromnie ważna, chociaż osobiście wolę poezję od fabuły.

KONŚ: Jaki jest twój ulubiony francuski poeta?

AJ: Kocham Baudelaire’a! Także poezję Arthura Rimbaud – po którym zresztą otrzymałem imię – czy Paula Verlaine’a. Można powiedzieć, że wolę klasyków.

KONŚ: A jeśli chodzi o literaturę?

AJ: Lubię powieści Marguerite Duras. Klasyków jak Marcel Proust. Oczywiście także egzystencjalistyczną prozę Alberta Camusa. Sądzę, że to nazwiska znane także w Polsce. Oczywiście francuska literatura jest na tyle bogata i różnorodna, że wskazać kilka nazwisk jest naprawdę ciężko.

Magiczny Kraków

KONŚ: O tradycje kulinarne zapytam przewrotnie… Czy lubisz polską kuchnię?

AJ: Oczywiście, że tak! Bardzo lubię pierogi i żurek. A jako szybka przekąska na mieście świetna jest zapiekanka – szczególnie ta na Kazimierzu, który skądinąd także lubię. Macie też coraz więcej restauracji z tradycyjną kuchnią francuską i w ogóle bardzo duży wybór ofert kulinarnych z różnych zakątków świata. Pod tym względem Kraków nie ustępuje innym europejskim miastom i jest bardzo przyjazny dla turystów.

KONŚ: Pozwól, że na koniec zapytamy Cię o plany na przyszłość. Czy wiążesz ją z Krakowem?

AJ: Niestety program Erasmus+, w ramach którego tutaj przyjechałem, trwa tylko 6 miesięcy – a to zdecydowanie za krótko, aby w pełni poznać Kraków i Polskę. Odczuwam pod tym względem niedosyt i mam nadzieję, że uda mi się podjąć współpracę z innymi NGO, czy też znaleźć inne możliwości, aby formalnie przedłużyć mój pobyt w waszym kraju. Bardzo mi odpowiada praca wolontariusza – lubię pomagać ludziom i czuję się szczególnie spełniony pracując z uchodźcami – ale nie jest wykluczone, że będę się rozglądać za bardziej tradycyjną pracą. Przyjechałem do Krakowa jesienią i – póki co – widziałem wasze miasto tylko w ciągu chłodnych pór roku. A chciałbym zobaczyć także krakowskie lato – mam nadzieję, że mi się to uda. Także chętnie poznam inne miasta Polski – póki co widziałem tylko Zakopane i Warszawę. A wasz kraj ma bardzo wiele ciekawych miejsc do zaoferowania!

KONŚ: Życzymy powodzenia i dziękujemy Ci za rozmowę!

Projekt realizowany we współpracy z Centrum Wielokulturowym w Krakowie, którego operatorem jest Fundacja Internationaler Bund Polska

---

Centrum Wielokulturowe - wraz z Punktem Informacyjnym dla Obcokrajowców - prowadzone jest w ramach zadania publicznego zleconego do realizacji przez Gminę Miejską Kraków, w wyniku rozstrzygnięcia otwartego konkursu ofert kierowanego do organizacji pozarządowych.

Celem zadania jest tworzenie sieci i miejsca wzmacniającego działania na rzecz wspólnoty wszystkich mieszkańców Krakowa, w tym cudzoziemców oraz mniejszości narodowych i etnicznych. Operatorem Centrum jest Fundacja Internationaler Bund Polska w partnerstwie z Fundacją ZUSTRICZ.

Kontakt:

Centrum Wielokulturowe
tel. +48 517 448 487
e-mail: centrum@open.krakow.pl

Magiczny Kraków

Punkt Informacyjny dla Obcokrajowców
tel. +48 887 201 598
e-mail: punkt@open.krakow.pl